



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Po zebraniu zaolziańskich
»katyniaków«
| s. 3



Sejmik
razy cztery
| s. 4



Stalownicy
o ćwierćfinał ze Zlinem
| s. 8



Zjazd w strugach... słońca

WYDARZENIE: 473 amatorów nart biegowych i zjazdowych z zaolziańskich szkół podstawowych wzięło udział w 41. Zjeździe Gwiazdzistym, który tradycyjnie już gościł w minioną sobotę na stokach mosteckiego ośrodka narciarskiego. I choć wiele wskazywało na to, iż tegoroczna edycja będzie bardzo mokra, to jednak pesymistyczne prognozy absolutnie się nie sprawdziły i zawody przeprowadzone zostały w iście wymarzonych warunkach.

Po wstępnym rekonesansie tras pierwsi w szranki stanęli biegacze. Wśród nich doszło też do pierwszych rozstrzygnięć. Już kilka minut po godzinie 11.00 znani byli wszyscy indywidualni zwycięzcy poszczególnych kategorii. – Wygrałem po raz pierwszy, dwa lata temu byłem drugi, a rok temu wywalczyłem brązowy medal – przyznał zdyszany głosem zaraz po przekroczeniu linii mety Adam Patola, zwycięzca rywalizacji chłopców z klas 6-7, zawodnik klubu z Dolnej Łomnej. – Śnieg jest bardzo mokry, prawdę mówiąc nie lubię jeździć na takim śniegu, więc tym bardziej cieszę się ze zwycięstwa – nie krył radości uczeń jabłonkowskiej PSP, triumfator zawodów rangi wojewódzkiej i krajowej.

Zjazdowcy rywalizowali na trzech trasach – pierwsza, najłatwiejsza, przeznaczona była dla najmłodszych, druga dla nieco starszych, zaś najtrudniejsza i najdłuższa dla zawodników z klas 8-9. – Śnieg jest mokry, ale jeździ się dobrze – zapewniła Dominika Bobek z Trzyńca. Młoda zawodniczka jeździ na nartach od trzech lat, doskonale przyswoiła też sobie ideę olimpijską, gdyż, jak sama przyznała, najważniejsze było dla niej nie zwycięstwo, a wzięcie udziału.

– Z tegorocznej zjazdu jesteśmy bardzo zadowoleni, zarówno rodzice, jak i dzieci byli pełni wrażeń – podsumowała Michaela Puczk z PSP im. H. Sienkiewicza w Jabłonkowie, głównego organizatora imprezy. Przyznała, że pomimo niekorzystnej prognozy pogody, nie brano pod uwagę odwołania ani skrócenia zawodów.



Fot. MAREK SANTARIUS

W Zjeździe Gwiazdzistym w Mostach koło Jabłonkowa wzięło udział 473 narciarzy.

– Mielśmy za to przygotowane namioty. Na szczęście okazały się niepotrzebne – dodała nauczycielka.

W tym roku w ramach Zjazdu Gwiazdzistego nie prowadzono klasyfikacji szkół. – Już w ubiegłym roku, kiedy odbierałam nagrodę dla najlepszej szkoły, było mi trochę przykro – tych wszystkich, którzy wzięli udział w zawodach, a nie mieli szans na ten puchar – wspominała Urszula Czudek, dyrektor jabłon-

kowskiej PSP. – Rywalizacja szkół toczyła się bowiem zawsze pomiędzy tymi samymi szkołami. Dlatego, by w tym roku uniknąć podobnej sytuacji, zdecydowaliśmy nie prowadzić tej klasyfikacji – dodała.

Bardzo entuzjastycznie przyjętym przez dzieci punktem programu, umilającym czas oczekiwania na wyniki i wręczenie nagród, był występ, a w zasadzie zabawa interaktywna, do której zaprosiła zawodników Re-

nata Drössler vel Pani Lary. – Pani Renata przyjechała do nas rok temu z programem edukacyjnym dla dzieci. Bardzo przypadł nam do gustu i poprosiliśmy ją o przygotowanie czegoś podobnego na Zjazd Gwiazdzisty, a ona bardzo chętnie przystała na tę propozycję – wyjaśniła dyrektor szkoły-organizatora.

WITOLD BIERNAT
Fotoreportaż na str. 5.
Wyniki na str. 7.

Zgromadzenie Ogólne
Kongresu
Polaków w RC



**NAJBLIŻSZE
SEJMIKI ODBĘDĄ SIĘ:**

⇒ 4. 3. Czeski Cieszyn,
siedziba KP, godz. 15.00

⇒ 4. 3. Jabłonków,
Dom PZKO, godz. 17.00

⇒ 4. 3. Gródek,
Dom PZKO, godz. 16.00

⇒ 5. 3. Mosty k. Jabłonkowa,
Dom PZKO, godz. 19.00

⇒ 5. 3. Piotrowice,
Dom PZKO, godz. 17.00

⇒ 6. 3. Ostrawa, w lokalu
TV klubu, godz. 17.00

⇒ 6. 3. Wędrzynia, Dom
PZKO - Czytelnia, godz. 16.00

ZDARZYŁO SIĘ

WYCOFAŁ SIĘ Z CZESNEGO

Minister szkolnictwa RC, Josef Dobeš, zaproponuje rządowi, by w ramach reformy szkolnictwa wyższego nie wprowadzać czesnego, lecz opłaty za przekroczenie standardowej długości studiów. Wczoraj powiedział to dziennikarzom, przyznając, że to ustępstwo z jego strony. Reforma szkolnictwa, łącznie z wprowadzeniem czesnego, jest częścią programu rządowego. Ostro krytykują ją zarówno studenci, jak i akademicy. Obecnie studenci mogą sobie bezpłatnie o rok



Fot.ARC

przedłużyć studia. To ma się zmienić. Wyższymi niż dotąd opłatami mają też być obciążone osoby, które studiuje na dwóch uczelniach. Obecnie opłaty wynosiły tylko ok. 2,5 tys. koron, Dobeš zamierza je podnieść do 26 tys. koron rocznie. (dc)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 5 do 8 °C
noc: 2 do -2 °C
wiatr: 3-7 m/s

dzień: 7 do 11 °C
noc: 6 do 2 °C
wiatr: 3-7 m/s

Polonia walczy o medale igrzysk

Po polskiej stronie Beskidów trwa od niedzieli Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne „Śląsk-Beskidy 2012”. Jubileuszową, dziesiątą edycję zimowych igrzysk, uroczyste otwarto w niedzielny wieczór w Bielsku-Białej. W imprezie startuje ponad 700 Polonusów z 22 krajów świata. Barw Polaków w RC broni 66-osobowa reprezentacja sportowców, kierownikiem naszej wyprawy jest Henryk Cieślak z PTTS „Beskid Śląski”.

Znicz igrzysk zapalił Mariusz Czerkawski, hokeista, który zrobił

spośród Polaków największą karierę w NHL. Flagę olimpijską na maszt wciągnął olimpijczyk z Innsbrucku (1976) w biegach narciarskich Wiesław Gębała. Podczas otwarcia odczytano m.in. list prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Impreza toczy się pod jego patronatem. – Dzięki spotkaniom i kontaktom (...) Polacy z zagranicy, także ci osiadli tam od pokoleń, mają szansę poznać to, co łączy ich wszystkich. Mogą mocniej przyłączyć sercem do tego, co tworzy najgłębszą ponadczasową

wieź polskości, mogą silniej utożsamiać się z narodową tradycją, tysiącletnią historią i kulturą, mówią i obyczajem naszych ojców – napisał prezydent w liście.

Na pierwszy ogień walczone wczoraj w carvingu i sprintach narciarskich. Rozpoczął się także turniej hokeja na lodzie, w którym po raz pierwszy startuje także hokejowa reprezentacja Zaolzia. „Gorole Zaolzie” swój debiut w igrzyskach zaliczą dziś o godz. 12.00 w meczu z Polonią Kanadyjską na stadionie w Tychach.

Jutro podopieczni trenera Libora Sotkowskiego zmierzą się z Rosją (15.00). – Do turnieju zgłosiły się tylko trzy drużyny, łącznie z nami. Wbrew zapowiedziom zabrakło ekipy Stanów Zjednoczonych – powiedział nam wczoraj Zbigniew Worek, kierownik naszej hokejowej reprezentacji, którego zastaliśmy podczas poniedziałkowego treningu w tyskiej hali. Na grad medali liczymy w dzisiejszych finałowych biegach na 3 i 5 km w Wiśle-Kubalonce. Narciarskie biegi startują o godz. 10.00. (jb)



9 771212 422027

1 2 0 2 5

KRÓTKO

WYCIĄGI
JUŻ TAŃSZE

BESKIDY (dc) – Komu śnieg się jeszcze nie znudził, może w marcu taniej pojeździć na nartach czy snowboardzie. Już w czwartek 1 marca zaczyna obowiązywać pozasezonowy cennik w ośrodku „Kempaland” w Bukowcu, w poniedziałek 5 marca w Mostach koło Jabłonkowa oraz w ośrodku „Armada” w Łomnej Dolnej. W niektórych kompleksach narciarskich jeszcze przez najbliższe dwa tygodnie będą natomiast obowiązywały ceny sezonu głównego.

* * *

FISKUS PRZYJEDZIE

REGION (dc) – Pracownicy urzędów skarbowych wyjeżdżają w teren. W urzędach poszczególnych gmin rozdają zainteresowanym osobom druki zeznań podatkowych, przyjmują gotowe deklaracje i służą informacją. Już dzisiaj do godz. 16.00 urzędnicy trzynieckiego Urzędu Skarbowego obecni są w Gnojniku, Ligotce Kameralnej i Ropicy, w czwartek będą w Jabłonkowie, Nawsiu i Łomnej Dolnej, w piątek – w Bukowcu, Mostach koło Jabłonkowa, Piosku i na Hyczawie. W środę 7 marca przyjadą do Trzarnowic pracownicy US w Frydku-Mistku. Termin rozliczania podatku dochodowego mija w tym roku w poniedziałek 2 kwietnia.

* * *

DON BOSCO

DZIESIĘCIOLETNI

HAWIERZÓW (dc) – Pierwszy kościół w RC, który nosi imię założyciela zakonu salezjan, Dona Bosco, od dziesięciu lat stoi w Hawierzowie-Szumbarku. W niedzielę odbyła się uroczysta msza święta z okazji 10. rocznicy jego poświęcenia, transmitowana przez Telewizję Noe. Kościół od początku swego istnienia jest częścią Ośrodka Wolnego Czasu Don Bosco, którego oferta skierowana jest do dzieci z pobliskiego osiedla. Codziennie bierze udział w różnych kółkach zainteresowań ok. 100 dzieci i nastolatków.

Bystrzyca też
ma budżet

Na lutowej sesji Rady Gminy uchwalono ostateczną wersję budżetu wioski na rok 2012. – Wiele gmin przyjmuje budżet już u schyłku kończącego się roku fiskalnego. My natomiast lansujemy od lat model uchwalania go dopiero po definitywnym zamknięciu roku poprzedniego. I to się sprawdza – powiedział nam wicewójt Bystrzycy, Roman Wróbel.

W roku 2012 w puli wydatków widnieje kwota niespełna 77 mln koron. W części dotyczącej dochodów przewidziano kwotę 73 mln koron. – Budżet będzie jednak zrównoważony, bo różnicę pokryjemy z rezerw z poprzednich lat – zapewnia wicewójt Wróbel.

Władze Bystrzycy wydzieliły 46 proc. pieniędzy z puli wydatków na gminne inwestycje. Przeznaczone one zostaną głównie na budowę wodociągu w osadzie Szkubnia, sieci inżynierskich Na Farskim, świetlnego skrzyżowania na drodze I/11 (skrzyżowanie Karpęcka) oraz na wybudowanie ronda przy stacji Słownaftu (też droga ekspresowa I/11). **(kor)**

Brakuje 220 milionów,
będą zwolnienia

Państwo przeznacz coraz mniej pieniędzy na finansowanie organizacji świadczących usługi społeczne. Sytuacja zaszła tak daleko, że niektóre z nich będą musiały ograniczyć swą działalność. Zagrożone są m.in. niektóre ośrodki Diakonii Śląskiej i Caritasu Diecezji Ostrawsko-Opawskiej.

Jeszcze cztery lata temu państwo dofinansowywało usługi społeczne kwotą 7,1 mld koron, w tym roku przeznaczyło na ten cel tylko 6,1 mld koron. I choć kwota ta jest taka sama jak w roku ubiegłym, to sytuacja finansowa organizacji świadczących usługi społeczne znacząco się pogorszyła. Powodem jest fakt, że szereg usług przez ostatnie trzy lata finansowano za pośrednictwem indywidualnego projektu wojewódzkiego z Europejskiego Funduszu Społecznego. Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych zapewniało władze województwa, że również w następnych latach można będzie składać podobne projekty. Tak się nie stało. W efekcie w województwie morawsko-śląskim brakuje 220 mln koron.

– W tym roku otrzymaliśmy o 45 mln koron mniej, to spadek wynoszący prawie 40 procent. Zagrożone są ośrodki finansowane dotąd z indywidualnego projektu, którego kontynuacji ministerstwo nie zapewniło. Chodzi głównie o warsztaty chronio-



Koncert charytatywny, z którego dochód Diakonia Śląska przeznaczyła na remont tarasu ośrodka Eben-Ezer w Żukowie.

ne w ośrodku Eben-Ezer w Żukowie Górnym, o schroniska, asystencję socjalną, niektóre poradnie, tak zwane ośrodki niskoprogowe dla dzieci i młodzieży – powiedziała „Głosowi Ludu” dyrektorka Diakonii Śląskiej w Czeskim Cieszynie, Zuzana

Filipková. Kierownictwo Caritasu Diecezji Ostrawsko-Opawskiej obliczyło, że będzie musiało zamknąć w tym roku dziesięć placówek, które w chwili obecnej obsługują 380 klientów i zatrudniają 100 pracowników. Kolejnych dziewięć będzie musiało

ograniczyć zakres usług. – W naszym przypadku będzie to głównie oznaczało ograniczenie pracy z ludźmi niepełnosprawnymi, seniorami i bezdomnymi – powiedział dyrektor Caritasu, Lukáš Curylo.

– Realnie zagrożonych likwidacją jest 117 usług społecznych, co przełoży się na ubytek 465 miejsc pracy i 831 łóżek w ośrodkach pobytowych – podsumowała sytuację w całym województwie rzeczniczka Urzędu Wojewódzkiego, Šárka Vlčková. Województwo ogłosiło program dotacyjny dla organizacji świadczących usługi społeczne. Przeznaczyło na ten cel 5 mln koron. To jednak kropla w morzu potrzeb. – Program dotacyjny jest próbą złagodzenia negatywnej sytuacji finansowej w branży usług społecznych, lecz nie rozwiązuje sytuacji. Województwo nie jest w stanie pokryć deficytu wynoszącego 220 mln koron – wyjaśnił zastępca hetmana ds. socjalnych, Svatomír Recman.

DANUTA CHLUP

felieton



URODZINY RAZ NA CZTERY LATA

DANUTA CHLUP, danuta.chlup@glosludu.cz

Nigdy nie emocjonowałam się tak zwanymi magicznymi datami. Nie rozumiem, dlaczego, na przykład, lepiej brać ślub 8. 8. 2008 niż 13. 6. 2009. W tym miejscu pozwolę sobie na małą dygresję. Ja sama wychodziłam za mąż 22. 4. (też fajne, bo 2 + 2 = 4, nieprawdaż?). Wtedy, tuż przed Aksamitną Rewolucją, data ta była kojarzona z urodzinami Lenina, a mój narzeczony mieszkał przy ulicy

noszącej nazwisko Włodzimierza Iljicza. To, rzecz jasna, czysty przypadek, nie mający żadnego wpływu na wybraną przez nas datę wesela.

Jest natomiast jedna wyjątkowa data, którą darzę sympatią. To 29 lutego. Dzięki temu, że po czterech latach mamy ponownie rok przestępny, mój syn będzie obchodził 20. urodziny dokładnie w dniu, który ma wpisany w akcie urodzenia, nie

zaś o dzień wcześniej lub później. Jego najmłodsza siostra, która właśnie skończyła sześć lat, ucieszy się, że jest od niego starsza, bo jej brat urodziny ma dopiero po raz piąty, a ja pomyślę, że gdy następnym razem 29 lutego pojawi się w kalendarzu, syn będzie już (mam nadzieję) po studiach.

Miałam też kiedyś koleżankę w pracy, która obchodziła urodziny

29 lutego. Była osobą pod różnymi względami odstającą od średniej, co sama tłumaczyła nietuzinkową datą urodzenia. Ale ja w to nie wierzę. Data może być mniej lub bardziej elegancka, ale niewiele znaczy. Ważne, by nietypowa data urodzenia nie była jedynym wyróżnikiem osób, które mają ją wpisaną w dowodzie. Tego życzę wszystkim jutrzejszym solenizantom.

Zapowiadają blokadę »Wiślanki«

Przewozy Regionalne likwidują połączenia. Od 1 marca brak będzie połączeń relacji m.in. Czechowice-Cieszyn-Czechowice. Obrońcy połączeń kolejowych i autobusowych zapowiadają na 2 marca blokadę »Wiślanki».

W kwietniu ubiegłego roku, po trwającym niemal miesiąc sporze na linii Urząd Marszałkowski – Przewozy Regionalne, Zarząd Województwa Śląskiego podjął uchwałę w sprawie

założeń rozkładu jazdy 2011/2012. Nie zlikwidowano połączeń regionalnych, jednak umowa obowiązywała tylko przez pół roku, teraz pociągi znikną: Przewozy Regionalne likwidują w regionie ogółem aż 100 połączeń. 14 lutego 2012 roku Zarząd Województwa podjął decyzję o ograniczeniu kursowania pociągów regionalnych w obowiązującym rozkładzie.

Skutki takich decyzji mogą być

przyczne: – Dojdzie do regresu gospodarczego w wyniku braku sprawnej komunikacji publicznej, zwiększeniu bezrobocia oraz spadku ruchu turystycznego – prognozują organizatorzy akcji protestacyjnej przeciw likwidacji połączeń kolejowych i autobusowych na Śląsku Cieszyńskim. 2 marca zorganizowany zostanie protest w okolicach przejścia dla pieszych w Ustroniu-Nierodzimiu (okolice fir-

my Mokate). – Potrzebujemy około 40 osób, będziemy, na ile to możliwe, blokować ruch aut. Protest będzie legalny, zgłoszony wcześniej na policji – namawia Przemysław Szczepanek z Cieszyńskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei. Jak twierdzi miłośnik kolei, problem jest o wiele głębszy: – Tu nie chodzi tylko o połączenia kolejowe, nasz region jest niezauważany inwestycyjnie. **(ox.pl, kor)**

»Młodzież w działaniu« także na Zaolziu

O realizacji swoich projektów, dofinansowanych z programu Unii Europejskiej „Młodzież w działaniu”, mówili w piątek w ostrawskim centrum „Ostravia” przedstawiciele organizacji i inicjatyw młodzieżowych z całego województwa morawsko-śląskiego. Nie zabrakło wśród nich także członków polskich stowarzyszeń obywatelskich, m.in. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w RC.

– Przedstawiliśmy przede wszystkim nasz realizowany od kilku lat pro-

jekt Independent.pl, czyli spotkania z polską kulturą niezależną, odbywające się tradycyjnie od września do listopada w naszym czeskosłowackim klubie „Dziupla” – powiedział nam po spotkaniu Michał Przywara, członek Zarządu Głównego SMP. Jak zdradził nam Michał Przywara, SMP będzie realizować projekt Independent.pl także w roku bieżącym. – Mamy też inne propozycje dla młodzieży. Na pewno zorganizujemy ponownie Dni Kultury Studenckiej. Powraca

projekt „Młode Zaolzie”, tym razem jednak nie w formie prelekcji, ale raczej szkoleń dla młodzieży na temat organizowania imprez i pozyskiwania na nie pieniędzy z różnych źródeł. Poza tym nie zapominamy o organizowaniu wystaw, koncertów czy prelekcji w „Dziupli”. Jeśli zaś chodzi o tegoroczną edycję Independent.pl, to mamy już sporo pomysłów. Chcielibyśmy, jak zwykle, zaprosić w ramach tego projektu jakąś ciekawą gwiazdę z Polski, czy już muzyczną, czy litera-

cką. Ale na razie za wcześnie mówić o tym, kto to będzie. Wszystko będzie zależało od tego, ile pieniędzy uda nam się zdobyć na ten cykl imprez – dodał Michał Przywara.

Dodajmy, że w spotkaniu wziął też udział m.in. Tomasz Heczko, który ze swoimi kolegami nakręcił film „Zwrotnica/Výhybka”, wyświetlony podczas ostatniego festiwalu Trzynieckie Babie Lato Filmowe w Trzyncu, lub przedstawiciele Instytutu Herba-

(kor)

NIE ZAPOMINAJĄ O NAJBLIŻSZYCH, KTÓRZY ZGINĘLI NA »NIELUDZKIEJ ZIEMI«

Po zebraniu zaolziańskich »katyniaków«

Nowy zarząd wybrali w ubiegły piątek na swoim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym członkowie Stowarzyszenia „Rodzina Katyńska” w Republice Czeskiej. O tym, kto będzie prezesem organizacji, która troszczy się o pamięć Polaków z Zaolzia, którzy zginęli w roku 1940 z rąk stalinowskich oprawców na terenie Związku Sowieckiego, zadecydują członkowie nowego zarządu w pierwszy wtorek marca.

Na spotkaniu w jednej z czesko-cieszyńskich restauracji prezes „Rodziny Katyńskiej”, Józef Pilich, przywitał wielu gości. Byli wśród nich konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska, prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek, opawski historyk Mečislav Borák – autor wielu książek o zaolziańskich ofiarach Tragedii Katyńskiej, dziennikarka Otylia Tobała (też sporo pisała na temat Katynia) czy przedstawiciele „Rodziny Katyńskiej” i „Rodziny Policyjnej” z Katowic.

– Cieszę się, że jeszcze tyłu nie zostało, że tyle jest osób, które mają jeszcze ochotę działać w naszej organizacji – powiedział, witając kolegów i gości, prezes organizacji, Józef Pilich. – Bo wiadomo, jesteśmy organizacją ludzi raczej w podeszłym wieku i niektórym z nas sprawia problem samo przybycie na takie zebranie – stwierdził Pilich. Poprosił też członków „Rodziny Katyńskiej”, żeby starali się zaangażować w działalność Stowarzyszenia swoje dzieci i wnuki. – Nie możemy pozwolić na to, żeby zanikła pamięć o naszych pomordowanych bliskich – podkreślił prezes.

Po odśpiewaniu pieśni „Przyjaźń, o bracia, niech wiąże nas”, uczestnicy spotkania uczcili minutą ciszy pamięć dwóch swoich zmarłych koleżanek: Agnieszki Czepiec i Marii Antosik, a także Bogny Szklarczyk, prezes „Rodziny Katyńskiej” w Ka-



Fot. JACEK SIKORA

Gośćmi zebrania Stowarzyszenia „Rodzina Katyńska” byli m.in. (od lewej): historyk Mečislav Borák, prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek, i konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska. Z prawej: prezes Stowarzyszenia, Józef Pilich.

towicach. Później już zabrali głos goście.

– Współpraca Konsulatu Generalnego z organizacją, niosącą tak ważny temat, jakim są pamięć, a zarazem przesłanie niesienia dalej tej pamięci o zaolziańskich ofiarach Zbrodni Katyńskiej, jest bardzo ważna – powiedziała konsul Olszewska. – Chciałabym was też zapewnić, że zawsze możecie liczyć na pomoc Polski, na pomoc ministra Jana Ciechanowskiego, szefa Urzędu Komendantów i Osób Represjonowanych. Polska uświadamia sobie, ile osób z Zaolzia zginęło wówczas na tej nieludzkiej ziemi i że to pamięć, pomimo wielu trudności i problemów, utrzymujecie. I że przekazujecie tę pamięć swoim potomkom... Dlatego ważne jest, żeby właśnie przyciągać do Stowa-

rzyszenie „Rodzina Katyńska” ludzi młodych, bo oni tworzyć będą ciąg pokoleń, które będą niosły pamięć o naszej polskiej historii – stwierdziła Anna Olszewska.

Także prezes Józef Szymeczek, zapewnił, że „Rodzina Katyńska” zawsze może liczyć na pomoc władz Kongresu Polaków. Z kolei Mečislav Borák podkreślił, że zaszczytem jest dla niego to, iż od wielu już lat może współpracować z zaolziańską „Rodziną Katyńską” w badaniach Zbrodni Katyńskiej. – Upięknienie dopiero kilka miesięcy od wydania mojej książki „Ofiary Zbrodni Katyńskiej z obszaru byłej Czechosłowacji”, a już wiadomo, że będzie ją trzeba jeszcze uzupełnić. Udało się przecież odnaleźć dodatkowe zdjęcia wielu ofiar, których zabrakło w

mojej publikacji, m.in. w praskich archiwach, a także w zbiorach rodzinnych. Może kiedyś zamieścimy je w innych książkach. Tak samo jak nowe informacje o ofiarach, także z czechosłowackiego Legionu, które udało nam się zdobyć w archiwach polskich – poinformował „katyniaków” historyk Borák.

– Zresztą ciągle zadają mi pytania ludzie z Zaolzia, którzy wciąż, po ponad 60 latach, poszukują swoich krewnych, najbliższych. Wszystko wskazuje na to, że my, historycy, będziemy mieć nadal sporo roboty – podkreślił Borák. Podziękował mu za współpracę prezes Pilich. – To rzecz dla nas tak ważna, że nie można jej nawet w tej chwili docenić. Miejmy nadzieję, że z prac pana Boráka, będą korzystać instytucje

historyczne w Polsce – mówił Józef Pilich.

Głos zabrał też Jerzy Urbańczyk z „Rodziny Policyjnej” z Katowic. Zaprosił on Zaolziaków do założonej przez tę organizację w stolicy Górnego Śląska Izby Pamięci, zwłaszcza na kwietniowe uroczystości upamiętniające rocznicę Zbrodni Katyńskiej. – Ofiary z szeregow policjantów, także tych z Zaolzia, są ciągle na marginesie. A musimy o nich pamiętać – podkreślił Urbańczyk.

Uczestnicy spotkania wysłuchali obszernego sprawozdania prezesa Pilicha z działalności Stowarzyszenia w ubiegłej dwuletniej kadencji (obchody 70. rocznicy Mordu Katyńskiego, instalacja tablic z imionami ofiar Zbrodni Katyńskiej na Pomniku na Konteszyńcu, promocja wspomnianej książki Boráka). Przyjęli też plan ramowy na rok 2012 (spotkania wspomnieniowe przy pomniku na Konteszyńcu – 3 maja i 11 listopada, wyjazd do Katowic na Grób Policjanta i do Izby Pamięci, „oświata katyńska” w szkołach i współpraca z Kołem Polskich Komendantów oraz rodzinami: policyjną i katyńską w Katowicach).

Po wyborach władz organizacji (Wanda Firlowa, Alena Lukaczowa, Helena Mieczkowska, Ludwik Nierostek, Józef Pilich, Anna Popkova, Mieczysław Witoszek i Henryk Wraniak) rozpoczęło się spotkanie towarzyskie, podczas którego członkowie „Rodziny Katyńskiej” wspominali swoich bliskich, śpiewali pieśni patriotyczne. Jeśli zaś chodzi o wybory prezesa i jego zastępcy, odbędą się one na pierwszym posiedzeniu nowo wybranego zarządu, w pierwszy wtorek marca.

Warto dodać, że Stowarzyszenie „Rodzina Katyńska” na XI Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków będą reprezentować: Mieczysław Witoszek i Józef Pilich. (kor)

Oscary rozdane, Agnieszka Holland bez nagrody

Po raz 84. amerykańska Akademia Filmowa przyznała Oscary, najważniejsze nagrody w przemyśle filmowym. Wbrew nadziejom Polaków, Agnieszka Holland nie otrzymała złotej statuetki.

W najbardziej prestiżowej kategorii – pełnometrażowy film fabularny – Oscara zdobył czarno-biały, niemy film „Artysta” w reżyserii Francuza Michela Hazanaviciusa. W sumie obraz został nagrodzony aż pięcioma złotymi statuetkami – za film, reżyserię, kostiumy, muzykę i najlepszego aktora pierwszoplanowego. Tę nagrodę odebrał Jean Dujardin. „Artysta” od początku uważany był za faworyta. Akcja filmu, który powstał w koprodukcji francusko-belgijskiej, toczy się pod koniec lat 20. ub. wieku, u schyłku epoki niemego kina. Głównym bohaterem jest przystojny gwiazdor, aktor George Valentin, który walczy o swoją pozycję w świecie filmu, a równocześnie zakochuje się namiętnie w pięknej tancerce i aktorce, Peppy Miller (w wykona-

niu Berenice Bejo). Pięć Oscarów – z tym, że w mniej liczących się kategoriach technicznych – otrzymał również kolejny faworyt, film familijny „Hugo i jego wynalazek” (reż. Martin Scorsese), opowieść o chłopcu, który po śmierci taty żyje z wujem alkoholikiem i próbuje ożywić robota, który ma mu przekazać wiadomość od ojca.

W kategorii pierwszoplanowej aktorki złotą statuetkę zdobyła Meryl Streep za rolę byłej premier Wielkiej Brytanii, Margaret Thatcher, w filmie „Żelazna Dama”. Komediadramat Phyllidy Lloyd opowiada o poszczególnych etapach kariery politycznej Margaret Thatcher, a także o jej życiu prywatnym. Woody Allen, legendarny aktor i reżyser, otrzymał nagrodę za najlepszy scenariusz oryginalny do komedii nostalgicznej „O północy w Paryżu”, Oscar za najlepszy scenariusz adaptowany trafił w ręce autorów filmu „Spadkobiercy”.

Polacy wiązali nadzieję z nominacją filmu „W ciemności” Agnieszki



Fot. ARC

Reżyser filmu „Artysta” Michel Hazanavicius odbiera gratulacje na gali Oscarów.

Holland w kategorii obrazów nie-anglojęzycznych. Laureatem został jednak irański film „Rozstanie”. – Troszkę mieliśmy pecha, że taki dobry film był w konkurencji z nami. Więc dawno już uważałam, że może się tak zdarzyć, że przegramy z tym bardzo dobrym filmem – powiedziała po oscarowej gali Agnieszka Holland w rozmowie z RMF FM. Nowy film polskiej reżyserki, która już wcześniej nominowana była do

Oscara za filmy „Gorzkie żniwa” oraz „Europa, Europa”, to historia Polaka ze Lwowa, pomagającego podczas II wojny światowej Żydom ukrywającym się w kanałach. Film od początku odnosił sukcesy na międzynarodowych festiwalach filmowych i zbierał pochlebne recenzje w zachodniej prasie. Wysokie oceny zdobywał również Robert Więckiewicz, grający głównego bohatera, Leopolda Sochę. (dc)

Ewa z trzema kometami

Wielka gala i aż trzy nagrody dla zaolziańskiej piosenkarki, uczennicy Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie, Ewy Farnej. Tak przedstawia się bilans uroczystości rozdania prestiżowych nagród plebiscytu stacji muzycznej VIVA dla najlepszych polskich wykonawców w wybranych kategoriach. Video i Wojtek Łuszczkiewicz, Edyta Górniak, Doda, Sylwia Grzeszczak oraz Honorata Skarбек „Honey” to kolejni laureaci konkursu.

Gala VIVA Comet 2012, podczas której wręczano statuetki, odbyła się w czwartek w warszawskiej Hali EXPO XXI. Ewa odebrała statuetki w kategorii Królowa Boiska, czyli Artystka Roku, Gwizdek Sędziego, czyli Dzwonek Roku oraz Transfer Roku, czyli Najlepsze Na VIVA-TV.PL.

Nagrody wręczali m.in. Joanna Liszowska i Mariusz Totoszko, Michał Piróg, Mrozu z Mariną czy Tomasz Iwan z Anną Bałon.

Po uroczystości odbyło się całonocne afterparty w warszawskim klubie Platinum. (sch)

Sejmik razy cztery

Kampania sejmikowa w pełni. W piątek i sobotę spotkali się mieszkańcy kolejnych czterech miejscowości w regionie, by omówić najbardziej aktualne problemy i wybrać przedstawicieli gminnych KP oraz delegatów na kwietniowe Zgromadzenie Ogólne.

Pierwszy karwiński sejmik zorganizowano w piątkowy wieczór w Domu PZKO we Frysztacie. Punktualnie o godz. 17.00 obrady otworzył Melchior Sikora, karwiński pełnomocnik KP. Radę Kongresu reprezentował Dariusz Branny, który, tradycyjnie, przedstawił w skrócie statutową działalność organizacji, jej zadania oraz podsumował kończącą się kadencję.

Najwięcej emocji wywołała dyskusja wokół komisji ds. mniejszości narodowych. W Karwinie wśród jej członków nie zasiada bowiem pełnomocnik gminny KP, Karwina nie zgodziła się na jego dokooptowanie do składu komisji. – Kongres Polaków wystosował w tej sprawie specjalne pismo do władz miasta, jednak spotkało się ono z negatywną odpowiedzią – wyjaśniał Dariusz Branny. Taka postawa władzy jest swego rodzaju wyjątkiem, KP zabiega bowiem o to, by członkowie Rady Przedstawicieli mogli uczestniczyć w obradach organu zajmującego się kwestiami mniejszości narodowych. Czy cokolwiek zmieni się po kwietniowym ZO, to będzie zależało od starań Kongresu oraz dobrej woli kierujących Karwiną.

Na karwińskim sejmiku zajęto się także... sejmikami. Józef Wierzgoń postulował bowiem, by zwoływać je nie tylko co cztery lata, ale zawsze, gdy pojawia się jakiś problem. – Można było przecież zwołać sejmik chociażby w sprawie komisji ds. mniejszości narodowych. Gdyby zbierał się on częściej, Kongres miałby też lepszy kontakt z miejscowymi Polakami, byłby na bieżąco z ich problemami – przekonywał Wierzgoń. Dariusz Branny przypomniał, iż zwołanie sejmiku leży w kompetencjach przedstawiciela gminnego. – Trudno mi zwoływać sejmik, gdy nikt nie zgłasza się do mnie z problemami. To mieszkańcy powinni informować o nich przedstawiciela, by ten mógł w jakiś sposób reagować – oponował Melchior Sikora.

Karwinę czekają jeszcze jedne obrady przed Zgromadzeniem Ogólnym, tym razem w Nowym Mieście.



Sejmik w Ropicy połączony został z zebraniem sprawozdawczym MK PZKO.

Wtedy to ostatecznie wybrani zostaną delegaci na ZO oraz przedstawiciel gminny i jego zastępca. Wstępnie podjęto decyzję, iż Karwinę w Radzie Przedstawicieli reprezentować będzie w dalszym ciągu Melchior Sikora, zaś w gronie delegatów znajdują się Czesława Rudnik, Tomasz Śmiłowski, Janusz Wałoszek, Jan Zolich, Roman Szarowski, Bogdan Zemene, Marian Pieczka, Henryk Kubienka, Józef Wierzgoń, Krzysztof Matusiak oraz rezerwowi Jadwiga Palowska i Leszek Koch. Łącznie Karwina wydelegowała ma 13 uczestników ZO.

* * *

Wystarczyło palcu obydwu rąk, żeby policzyć uczestników górnosuskiego sejmiku. W piątek do salki Restauracji „Club” przybyło raptem dziesięć osób. W gminie, gdzie wg ostatniego Spisu Powszechnego narodowość polską zadeklarowało 750 osób, to trochę za mało.

Podsumować działania Kongresu Polaków w RC minionej kadencji przyjechał na sejmik do Suchoj jego wiceprezes Tadeusz Wantuła. Podkreślił tak znaczące inicjatywy, jak Zielona Szkoła nad Bałtykiem, kampania „Postaw na polskość”, studia w Polsce na zasadach stypendialnych czy wszelkie zabiegi Kongresu o charakterze legislacyjnym. – Kongres nie jest konkurencją dla PZKO. To parasol polityczny wszystkich polskich organizacji na Zaolziu – przekonywał nie do końca przekonanych.

zebraniu PZKO, na które notabene przychodzi około setki osób, zgodziła się większość obecnych.

W dyskusji powrócono również do problemu usytuowania tablicy pamiątkowej na budynku dawnej czerwonej szkoły, w której przez ponad sto lat pobierała naukę miejscowa polska młodzież. I chociaż poglądy nawet w tak małym gronie były podzielone, według zapewnienia radnego górnosuskiej gminy, Edwarda Rychlika, tablica po remoncie zostanie zainstalowana na budynku. Wewnątrz została umieszczona tylko tymczasowo.

Wybór pełnomocnika oraz delegatów na Zgromadzenie Ogólne odbył się już bez emocji. Nowym pełnomocnikiem została Beata Schönwald, delegatami – Karol Mrózek, Bronisław Zyder, Danuta Chlup i Beata Schönwald.

* * *

W Ropicy i Rychwałdzie sprawę sejmiku potraktowano dosyć podobnie, w obu gminach połączony został on bowiem z zebraniem sprawozdawczym miejscowych kół PZKO. Taki krok z jednej strony pozwala na zebranie znacznej liczby mieszkańców, z drugiej jednak powoduje, iż kilkogodzinne spotkanie zaczyna być pod koniec nieco nużące. Stąd trudno się spodziewać, by dyskusja na takim sejmiku była specjalnie żywa. I tak rzeczywiście było, zarówno w Ropicy, jak i w Rychwałdzie. W pierwszej z wymienionych gmin Radę Kongresu reprezentował Stanisław Folwarczny. Tutejszych mieszkańców interesowały przede wszystkim sprawy związane ze szkolnictwem. Z uwagi na planowane zmiany w finansowaniu szkół, wielu obawia się bowiem o los szkół mniejszościowych. Dodajmy, że ropicka klasa mieści się w placówce w Nieborach. – Uspokoilem miejscowych, zapewniając, iż ropicka szkoła jest niezagrażona. Tym bardziej, iż na przyszły rok do pierwszej klasy zapisało się więcej dzieci aniżeli w latach poprzednich – zapewnił Stanisław Folwarczny. – Fakt, iż dyskusji tak naprawdę nie było, świad-

czy też o tym, że mieszkańcy nie mają żadnych palących problemów. A kiedy brakuje spornych kwestii, wydaje się, że spotkania są bardzo formalne – dodał Folwarczny. Pełnomocnikiem Ropicy pozostał na kolejną kadencję Paweł Wania, na jego zastępcę wybrano Tadeusza Kotasa. W Zgromadzeniu Ogólnym udział wezmą natomiast Alojzy Chlebik oraz Alojzy Stonawski.

* * *

Burzliwej dyskusji nie doczekano się także w Rychwałdzie. Sejmik w zasadzie ograniczył się do wyborów oraz wysłuchania sprawozdania z minionej kadencji KP, które przedstawił jego wiceprezes Bogusław Chwajol. Skupił on się głównie na problematyce, którą zajmował się w czteroletniej kadencji osobiście – odzyskaniem majątków polskich organizacji zaolziańskich. – Była to jedna z najtrudniejszych kwestii, z jakimi przyszło nam się zmierzyć. Najpierw dano nam do zrozumienia, że dekrety Beneša są niezmiennicze. Później jednak dobrze zaczęła nam się układać współpraca z przewodniczącą izby poselskiej, Mirosławą Němcovą. O majątkach rozmawialiśmy także w ubiegłym roku na spotkaniu z premierem Petrem Nečasem. Obiecał nam wówczas, iż zajmie się tą sprawą. Osobiście, w czasach kryzysu, jestem przeciwny jakimkolwiek rekompensatom w formie funduszy czy dotacji. Bardziej skłaniałbym się do przejścia zabudowań, które od czasów II wojny światowej nie mają swoich właścicieli – tłumaczył Chwajol. Wiceprezes KP zaapelował do rychwałdzkich delegatów (wybrano Halinę Gawlas i Ewę Hrnčíř), by dobrze zważyły wybór osób do Rady KP. – Muszą to być ludzie doświadczeni, a zarazem pełni animuszu i inwencji – przekonywał Chwajol, potwierdzając, iż sam nie będzie ponownie kandydował do Rady. Pełnomocnikiem gminnym Rychwałdu pozostała Halina Gawlas (zastępca – Józef Bury).

WITOLD BIERNAT,
BEATA SCHÖNWALD

JÓZEF SZYMECZEK, PREZES KONGRESU POLAKÓW O DOTYCHCZASOWYM PRZEBIEGU KAMPANII SEJMIKOWEJ

Największa troska o szkolnictwo

Kampania sejmikowa znajduje się w zasadzie na półmetku. Jak oceniliby pan jej dotychczasowy przebieg?

Na szczęście odbywają się one bezproblemowo, za co należą się podziękowania przede wszystkim prezesom miejscowych kół PZKO, którzy z wielkim zaangażowaniem zareagowali na moją prośbę o pomoc w ich organizacji, zgłoszoną na Konwencji Prezesów. To bardzo ważne, bo dzięki temu miejscowe koła mogą także wysłać swoich delegatów na Zgromadzenie Ogólne, przez co zachowana zostaje odpowiednia ranga PZKO jako największej polonijnej organizacji nie tylko u nas, ale wręcz na świecie.

Kongres apelował i w dalszym ciągu apeluje, by na sejmikach poruszać problemy dotyczące miejscowej ludności polskiej, wyłonić tematy, którymi później można by się zająć na ZO. Czy pojawiają się już jakieś wiodące zagadnienia?

Dyskusja jest raczej spokojna. Największa troska wykazywana jest w kwestii szkolnictwa polskiego, które przewija się niemal przez wszystkie sejmiki, nawet w gminach nieposiadających swoich placówek. Pojawiają się nawet głosy, by zastanowić się nad nowym rozdaniem, a więc redukcją szkół np. do trzech dużych placówek zbiorczych. Mówi się też

o stypendiach dla studiujących w Polsce i, rzecz jasna, o „Głosie Ludu”. Gazeta jest zresztą naszym najbardziej widocznym przedsięwzięciem, czyta ją wiele osób, a zdania na jej temat są tak radykalnie różne, że bardzo trudno tu o jakąkolwiek polemikę. Wreszcie omawiane są kwestie personalne. Przypominam, że od członków Rady KP są wymagane i w dalszym ciągu będą wymagane oświadczenia lustracyjne.

Z czego wynika ów brak tematów do dyskusji? Z bierności Zaolziaków? A może żyjemy po prostu w spokojnych czasach?

Może chodzić o przejaw pewnej

postępującej marginalizacji społeczności polskiej. Czeska większość stara się ją zepchnąć coraz dalej za margines, a my się po prostu na to godzimy. Trzeba jednak dodać, iż rzeczywiście żyjemy w spokojnych czasach, czas walki o swoje wygląda zupełnie inaczej. Nasza sytuacja jest w miarę stabilna, co z kolei niektórzy nazywają zastojem, wymagając przeprowadzenia zmian. Możliwe, że tego rodzaju postulaty znajdują się właśnie na Zgromadzeniu Ogólnym.

Na podstawie dotychczasowego przebiegu sejmików, czego spodziewa się pan po ZO?

Możliwe, że właśnie jakiegoś nowego impulsu. Nie ukrywam, że w dalszym ciągu jest co naprawiać. Pytanie, czy znajdzie się ktoś, kto będzie w stanie to zrobić...

I na koniec pytanie często przewijające się przez sejmiki – podjął pan już decyzję w sprawie ewentualnej kandydatury do Rady Kongresu i kontynuowania jej przewodnictwa?

Wszystko zależy od tego, o czym mówiłem powyżej. Jeżeli znajdzie się poważny kontrkandydat, wtedy prawdopodobnie zrezygnuję.

Rozmawiał:
WITOLD BIERNAT

Mokry śnieg najlepszym nie przeszkadzał



W oczekiwaniu na rozdanie nagród.



Na trasie zjazdu Marek Szotkowski.



Na linię mety wpadł pierwszy Adam Patola z Jabłonkowa (biegi, kategoria klas 6-7).



Denis Wacławek.



Program edukacyjny w wykonaniu Renaty Drössler.



Na podium Eliška Suszka z Jabłonkowa.



Konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska, dekoruje Franciszka Kohuta.



Ewa Farna gratuluje siostrze Magdzie.

Stalownicy o ćwierćfinał ze Zlinem

TIPSPORT EKSTRALIGA

Hutnicze derby, w których Witkowice pokonały 5:3 Trzynieć, już za nami. Teraz liczy się playoffs i najbliższe dni, które pokażą, na co faktycznie stać hokeistów. Trzynieć po przegranej w ČEZ Arenie muszą przebiegać się do ćwierćfinału z rundy wstępnej, rywalem Stalowników są hokeiści Zlina. Seria grana do trzech zwycięskich spotkań rusza już jutro w Zlinie, w czwartek hokeiści zaliczą tam drugi mecz, a pod Jaworowym pojawią się w sobotę. Tydzień z głowy mają z kolei ekipy Sparty Praga, Pilzna, Pardubic, Liberca, Czeskich Budziejowic i Witkowic. Ostrawianie zapewnili sobie



Fot. MARIAN JEZOWICZ

Po długiej przerwie spowodowanej powikłaniami po wstrząśnieniu mózgu do gry wrócił trzyniecki obrońca Daniel Seman. W serii ze Zlinem potrzebny będzie każdy kij.

POWIEDZIELI PRZED PLAYOFFS

JAN PETEREK (Trzynieć) – W tej fazie rozgrywek już nie możemy sobie wybierać lepszego lub gorszego przeciwnika. Wszystkie zespoły w ekstraklidze pokazują wysoki poziom. Zlin, z którym zagramy o ćwierćfinały, będzie ciężkim orzechem do zgrzyzenia. W dodatku pierwsze dwa mecze zaliczymy na wyjeździe, a więc atut własnej publiczności będzie przemawiał na korzyść Zlina. Plusy tego rywala to świetna defensywa i znakomita pierwsza formacja na czele z Lešką i Hamrlíkiem. Wierzę jednak, że uda nam się w Zlinie przynajmniej raz wygrać i wrócić do Werk Areny w dobrej pozycji wyjściowej.

MARTIN HAMRLÍK (Zlin) – Z własnej głupoty straciliśmy miejsce w elitarniej szóstce i teraz trzeba powalczyć o awans z Trzynieć. Czuję frustrację i złość, przejdzie mi dopiero przed meczem z Trzynieć. Wiem, że mistrz RC nie sprzeda tanio skóry, my też zagramy o wszystko. Nie zamierzamy spakować walizek już w fazie wstępnej. (jb)

ćwierćfinały w niedzielnych grand derbach. Oprócz Zlina i Trzynieca o ćwierćfinały powalczą także Kladno i Kometa Brno. Dla Komety to historyczny awans do playoffs.

Bilans wzajemnych spotkań Trzynieca i Zlina w tym sezonie przemawia na korzyść hokeistów Zlina. Stalownicy pokonali morawskiego rywala tylko raz i to w rzutach karnych (2:1). Przegrali zaś 2:3 (w karnych), 0:1 i 1:5. Drużyna Zlina ostatnio męczy się w ofensywie, kryzys przełożył się zresztą na utratę szóstego miejsca w tabeli fazy zasadniczej. – Zlin to bardzo trudny rywal, liczymy na ciężką przeprawę – powiedział nam Jan Tlačil, szkoleniowiec HC Stalownicy Trzynieć. – Musimy wystrzec się błędów, które pogrzebały nasze szanse w Witkowicach. Tam zagraliśmy dobrze tylko w drugiej tercji – podkreślił trzyniecki trener. Obrońcy mistrzowskiego tytułu w razie wyeliminowania Zlina trafią w ćwierćfinale na lidera tabeli, Spartę Praga.

WITKOWICE TRZYNIEC 5:3

Tercje: 2:1, 1:2, 2:0. Bramki i asysty: 1. Burger (J. Kaňa), 6. Hůževka (Hlinka, Sloboda), 25. Strapáč, 49. Ujčík (Burger), 60. Burger – 6. Orsava (Klouček, Lojek), 36. Květoň (Peterek, Klouček), 39. Peterek (Adamský). Witkowice: Málek – Sloboda, Kudělka, Trnka, Ovčáček, Voráček, Punčochář, Sedlák – J. Kaňa, Burger, Ujčík – Klimek, Štefanka, Pohl – Walker, Hůževka, Kucsera – Szturc, Strapáč, Šedivý – Hlinka. Trzynieć: Hamrlík – Hrabal, Záb, Lojek, Klouček, Seman, Novotný – Kúrka, Bonk, Varada – Adamský, Peterek, Květoň – Hořava, Polanský, Hrná – Orsava, Hampl, Rufer.

Pierwszoplanową postacią meczu był Jiří Burger. Doświadczony ostrawski napastnik już w 1. minucie zapewnił gospodarzom prowadzenie, w 60. zaś „postawił kropkę nad i”. Witkowice były godne zwycięstwa, o wiele bardziej, niż apatycznie

grający trzynieć. Goście wnieśli się na wyżyny tylko w drugiej odsłonie, reszta meczu należała do Witkowic. W kadrze Trzynieca pojawił się po kontuzji obrońca Daniel Seman. Ustawienie trzynieckich formacji z niedzielnego meczu nie powinno ulec zmianie także w jutrzejszej konfrontacji ze Zlinem.

JANUSZ BITTMAR

TABELA FAZY ZASADNICZEJ

1. Sparta	52	107	163:109
2. Pilzno	52	99	181:146
3. Pardubice	52	86	175:136
4. Liberec	52	84	145:140
5. Cz. Budziej.	52	83	129:127
6. Witkowice	52	77	143:150
7. Zlin	52	76	107:125
8. K. Brno	52	75	142:137
9. Kladno	52	74	129:140
10. Trzynieć	52	73	146:143
11. K. Wary	52	67	137:154
12. Slavia Praga	52	66	140:158
13. Litwinów	52	64	138:171
14. Ml. Bolesław	52	61	120:159

Banik pograżyły błędy Pietrkiewiczza

I GAMBRINUS LIGA

OSTRAWA - JABLONEC 2:2

Do przerwy: 2:1. Bramki: 10. Fantiš, 22. Vrtó – 29. Eliáš, 90. Piták. Ostrawa: Pietrkiewicz – Zawada, Adámik, Vomáčka, Cverna – Marek, Droppa (80. Greguš) – Vrtó, Magera, Fantiš (77. Kukec) – Svěrkoš (87. Kraut).

Piłkarze Banika Ostrawa w dalszym ciągu grają na nerwach swoich kibiców, którym powoli kończy się cierpliwość. Komplet punktów stracili gospodarze w trzeciej minucie doliczonego czasu, kiedy to po błędzie bramkarza Pietrkiewiczza głową wyrównał Piták. Banik, który od 22. minuty prowadził 2:0, grał bardzo nierówno. Przebieżki dobrego futbolu przeplatały się z koszmarnymi momentami. Kontaktowy gol Eliáša był konsekwencją pierwszego (i nie ostatniego) kiksów Pietrkiewiczza, który w momencie strzału z niewiadomych przyczyn stał przyklejony do prawego słupka, odkrywając całą lewą stronę bramki. Piłka jest okrągła, a bramki są dwie – polski golkeeper zapomniawszy jednak, że bramka posiada prawy i lewy słupek.

Staro-nowy debiut w barwach Ostrawy zaliczył napastnik Lukáš Magera. – Poniekąd inaczej wyobrażałem sobie powrót na Bazale. Oba gole wręczyliśmy gościom niejako



Staro-nowy debiut na Bazalach zaliczył napastnik Lukáš Magera.

w prezencie – skomentował pechowe zawody Magera. Banik w tabeli spadł na przedostatnie miejsce.

W innych meczach: Hradec Kr. – Sparta 1:0, Slovákco – Sigma Ołomuniec 0:1, Liberec – Przybram 2:0,

Žižkov – Ml. Bolesław 1:2, Cz. Budziejowice – Bohemians 3:1, Pilzno – Dukla 1:1.

Lokaty: 1. Sparta 43, 2. Liberec 40, 3. Pilzno 34, ... 14. Ołomuniec 11, 15. Ostrawa 11, 16. Žižkov 7 pkt.

T-MOBILE EKSTRAKLASA

PODBESKIDZIE B. BIAŁA ZAGŁĘBIE LUBIN 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 32. Ziajka. Podbeskidzie: Zajac – Król, Dancik, Konieczny, Mierzejewski – Nather (46. Elmaleach), Łatka, Patejuk (89. Sikora), Ziajka, Rogalski (60. Malinowski) – Demjan.

Podbeskidzie idzie jak burza. Podopieczni trenera Kasperczyka kontynuują zwycięską serię w T-Mobile Ekstraklasie. Bohaterem meczu z Zagłębiem został pomocnik Sebastian Ziajka, który w 32. minucie wystrzelił gospodarzom komplet punktów. Akcję wyprowadził Łatka, który dograł ze skrzydła do Ziajki, a ten dopełnił formalności. Ten sam piłkarz w drugiej połowie bliski był zdobycia drugiego gola, wycelował jednak w słupki. „Górale” umiejętnie zagrali z kontry, eliminując atak pozycyjny dążącego do remisu Zagłębia.

W innych meczach: ŁKS Łódź – Lechia Gdańsk 0:0, Ruch Chorzów – Lech Poznań 3:0, Cracovia – Jagiellonia Białystok 0:0, Polonia Warszawa – Widzew Łódź 1:2, Wisła Kraków – Korona Kielce 0:1, Śląsk Wrocław – Legia Warszawa 0:4. Lokaty: 1. Śląsk 38, 2. Legia 36, 3. Polonia 34, ... 6. Podbeskidzie 29 pkt. (jb)

W SKRÓCIE

II LIGA HOKEJA: RUSZAJĄ PÓŁFINAŁY. W półfinałach grupy wschodniej II ligi hokeiści Hawierzowa zmierzą się z Prościejowem, HC Karwina z kolei z Przerowem. Pierwsze mecze zaplanowano na dziś (18.00) na Zaolziu. Seria potrwa do trzech zwycięstw.

SPRAWDZIAN DLA TRZYNIECA. Drugoligowi piłkarze Futbol Trzynieć pokonali w sprawdzianie generalnym przed startem wiosennych rozgrywek 2:1 Frydek-Mistek. Bramki dla gospodarzy w meczu z trzecioligowcem zdobyli Petr Neku-da (21.) i Martin Surynek (62.), dla Frydka-Mistku gola zdobył Molnár. Rewanżowa runda II ligi rozpoczyna się w najbliższy weekend od mocnego uderzenia: sobotnich derbów Trzynieć – Karwina. „Piłkarski serwis” przed startem drugoligowej wiosny pojawi się w czwartkowym numerze gazety. Trzynieć: Lipčák – Lisický, Hupka, Kudělka, Byrtus (60. Ceplák) – Malř, Matoušek, Rehák (60. Fr. Hanus), Eismann – Maroši (60. Surynek), Nekuda (60. Gavlák).

KRUCZEK O POLSKICH »LOTNIKACH«. – Muszę z żalem przyznać, że wyniki niektórych zawodników nie były do końca satysfakcjonujące – powiedział po MŚ w lotach selekcjoner reprezentacji Polski w skokach narciarskich, Łukasz Kruczek. – Najniższej oceniam rezultaty z konkursu indywidualnego. Z czwórki startujących jedynie Kamil Stoch stanął na wysokości zadania. Może jego 10. miejsce nie jest tym samym, co medal, ale na jego sobotnie skoki trzeba spojrzeć z perspektywy tego, co się wydarzyło dzień wcześniej, kiedy ratował się przed groźnym upadkiem. W niedzielnych konkursie drużynowym zawodnicy pokazali, że potrafią walczyć. Do szczęścia brakowało nam tylko jednego skoczka, który lądowałby w okolicach 200 m – stwierdził Kruczek. Polacy w konkursie drużynowym zajęli odległą 7. lokatę.

RUMAK TRENEREM LECHA. Decyzją zarządu Lecha Poznań, nowym trenerem pierwszego zespołu został 35-letni Mariusz Rumak, który do tej pory pełnił funkcję drugiego szkoleniowca. Trener Rumak poprowadzi zespół co najmniej do końca rundy wiosennej. – Lech Poznań to 90 lat tradycji i ogromne oczekiwania kibiców, z którymi wspólnie musimy się zmierzyć. Chcę jak najszybciej zmotywować drużynę do walki o najwyższe cele. (jb)

TIPGAMES EKSTRAKLIGA

KOPRZYWNICA KARWINA 22:24

Do przerwy: 11:11. Karwina: Lefan, Drápal – Krahulec 1, Hanisch, Vančo 4, Sliwka 6, Heinz, Mlotek, Kružík 1, Petrovský 5, Hastík 2/1, Požárek 2, Diviš 2/1, Kalous 1.

Karwiniacy męczyli się z przedostatnim zespołem tabeli do końcowej syreny. Sensacją powiało już w pierwszej połowie, w której gospodarze nie tylko dotrzytywali kroku Banikowi, ale miejscami byli nawet lepszym zespołem. – Zawodnicy wyraźnie zlekceważyli rywala. Wyciągnę więc odpowiednie wnioski z tego meczu – powiedział nam szkoleniowiec Karwiny, Rastislav Trtík.

Lokaty: 1. Dukla 32, 2. Zubrzy 28, 3. Karwina 27 pkt. (jb)